

## MIFCOM i baramundi - zarządzanie IT w zwycięskim stylu



Wydawca baramundi software GmbH

Zawodowy gracz na rynku komputerów gamingowych MIFCOM, stawia na łatwe w obsłudze zarządzanie punktami końcowymi od baramundi.

MIFCOM jest kojarzony w społeczności graczy jako synonim ekskluzywnych komputerów gamingowych z najwyższej półki. Firma została założona w Monachium w 2003 roku i początkowo działała w branży artykułów elektrycznych oraz IT. Począwszy od 2005 roku, MIFCOM jest producentem dedykowanych komputerów osobistych, które charakteryzują się dużą mocą obliczeniową i wydajnością 3D. Komputery te są idealne nie tylko do gier o wysokich wymaganiach sprzętowych, ale także do obróbki zdjęć i wideo. Około 20 proc. wysoce wydajnych komputerów MIFCOM jest kupowanych przez klientów B2B, w szczególności przez duże przedsiębiorstwa, które wykorzystują je do opracowywania prototypów i systemów multi-GPU z chłodzeniem cieczą. Obecnie, dzięki wieloletniemu doświadczeniu i współpracy z wiodącymi producentami sprzętu i oprogramowania, MIFCOM GmbH ze swoim sklepem internetowym pozostaje liderem w sektorze wysokiej klasy systemów komputerowych.

Samo przedsiębiorstwo wymaga dużej mocy obliczeniowej na własne potrzeby: w trzech siedzibach firmy zatrudnionych jest około 200 osób, które korzystają z ok. 150 komputerów stacjonarnych z systemem Windows, a także 80 notebooków. Oprócz tego działa tam około 50 serwerów, z których część działa w systemie Windows, a pozostałe w systemie Linux. Stawia to wysokie wymagania w zakresie zarządzania urządzeniami końcowymi w celu zapewnienia wydajnego środowiska pracy i utrzymania płynności operacji biznesowych. Za zarządzanie nimi odpowiada Jonas Westphal wraz z dwoma współpracownikami.

### Indywidualne wyposażenie

„Nikogo nie powinno dziwić, że w MIFCOM w wielu obszarach pracujemy na dość specyficznym sprzęcie. Komputery typu System Builder są rzadko spotykane w naszej firmie. Przez dłuższy czas do zarządzania nimi mieliśmy tylko zaniedbany SCCM. Pandemia koronawirusa sprawiła, że nagle pojawiło się zapotrzebowanie na stacje robocze do użytku domowego. Z czasem przestaliśmy sobie z tym radzić - głównie z powodu kiepskiego interfejsu użytkownika i złożonej struktury SCCM. Zdaliśmy sobie

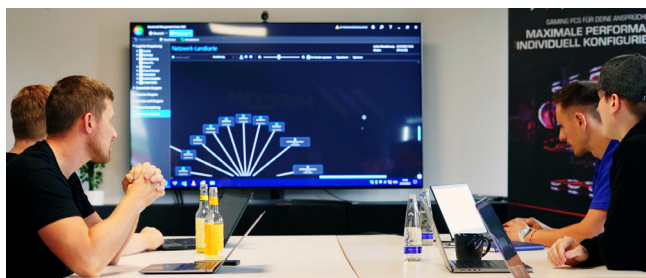
wtedy sprawę, że nie jesteśmy w stanie zapanować nad sytuacją - zwłaszcza, że trudno było zarządzać aktualizacjami za pomocą WSUS” - mówi Jonas Westphal.

### Szybka pomoc od baramundi

„Przyjrzelśmy się różnym dostępnym na rynku rozwiązaniom do zarządzania, ale nie byliśmy do nich przekonani. Natomiast z baramundi miałem styczność przez wiele lat w poprzedniej firmie, więc dosyć łatwo było podjąć decyzję. Wiedziałem, że zintegrowanie i konfiguracja systemu bMS nie zajmie nam dużo czasu. Proof of concept był gotowy w zaledwie kilka godzin. Parę dni później nasz zespół mógł znów pracować”.

### Więcej czasu na to, co naprawdę ważne

„Od momentu wdrożenia systemu nasza praca znacznie się zmieniła. Całym cyklem życia komputerów osobistych w firmie sterujemy teraz za pomocą bMS. Korzystając z systemu zadań jesteśmy w stanie błyskawicznie wyposażyć nowy komputer w system operacyjny i przypisać do niego pakiety oprogramowania. Aktualizacje Windowsa są również dystrybuowane na wszystkie komputery w sieci bez większego wysiłku. Równocześnie



inwentaryzacja pozwala nam śledzić, co zainstalowaliśmy na jakich urządzeniach, gdzie i w jakiej konfiguracji. Dzięki wielu funkcjom automatyzacji możemy teraz w kilka minut wykonać zadania, które wcześniej zabierały nam godziny. Od tamtej pory mamy czas, by ponownie zająć się strategicznymi projektami”.

**Dalsze kroki**

„W przyszłości planujemy kompleksową migrację do systemu Windows 11. Bez ujednoczonego zarządzania urządzeniami końcowymi zajęłoby to nam tygodnie. Tymczasem, z bMS możemy wszystko skonfigurować i dostosować odpowiednio wcześniej. Dzięki temu jesteśmy spokojni o to wdrożenie”.

**Podsumowanie**

„Mogę śmiało polecić to oprogramowanie. Wystarczy, że raz spróbujecie pracy z tym systemem, a już nigdy nie będziecie chcieli korzystać z rozwiązań innych niż baramundi. Z wielką chęcią wprowadziłbym ten system ponownie w każdej chwili”.